CZĘŚĆ VII. № 43. ROK 4. (1833.)

TYGODNIK PETERSBURSKI.

GAZETA URZĘDOWA KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się pod adresem: do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, lub do xięgarni Smirdina; w Warszawie, w drukarni Zawadzkiego i Węckiego i w Biurze informacyjném; w Wilnie, w xięgarni Zawadzkiego; nadto we wszystkich Pocztowych w kraju urzędach.

Cena *Roczna*. w Rossyi, s pocztą, a w stolicy, z noszeniem do mieszkań, 50 rub. as. *Półroczna*, 25 r. ass. Bez poczty, dla odbierających w xięgarni Smirdina: *Roczna*, 45 r. as. *Półroczna*, 25 r. as. Dla Królestwa Polskiego: *Roczna*, 55 r. *Półroczna*, 28 r. ass.

Wtorek, $\frac{6}{18}$ Czerwca.

Wraz s początkiem przyszłego Lipca zaczyna się wtóre półrocze Tygodnika. Osoby życzące prenumerować na nie, proszone są o wczesne zgłoszenie się.

Wiadomości krajowe.

CESARSTWO ROSSYJSKIE.

Petersburg $\frac{5}{17}$ *Czerwca.*

31 Maja NN. Cesarz i Cesarzowa na statku parowym *Iżora*, w pożądanym stanie zdrowia wrócili do Peterhofu, ze swéj podróży do Rewla i Helsingfors. NN. Państwu aż do Kronstadtu towarzyszyła eskadra dowodzona przez Wice-admirała hr. *Heyden*.

Rewel. 26 Maja o 11 z rana NN. Cesarstwo raczyli przyjmować przedstawienia urzędników wojskowych i cywilnych, duchowieństwa i szlachty Rewelskiéj; potém udali się przez Wyszgorod do Soboru, gdzie wysłuchawszy nabożeństwa raczyli oglądać jednę część miasta, skąd wrócili do pałacu Ekaterynentalskiego.

Do obiadowego NN. Państwa stołu byli wezwani wszyscy Jenerałowie, sprawujący obowiąski Gubernatora Wice-Gubernator i Marszałek Szlachty. Wieczorem podobało się JJ. CC. MM. uszczęśliwić Swą obecnością bal, dany przez Szlachtę. 27 Maja z rana Cesarz Jmć raczył oglądać batalion kantonistów wojennych i oddział kantonistów nieletnich i za znaleziony dobry porządek raczył oświadczyć Swe zadowolenie.

W tymże dniu Cesarstwo Ichmość oboje uszczęśliwili swemi nawiedzinami hrabinię *Benkendorf*, w jéj wsi *Fal*, położonej o 27 wiorst od Rewla, gdzie, zjadłszy obiad, wraz ze wszystkiemi, w orszaku Ich znajdującemi się osobami, wrócili do zamku Ekaterynentalskiego o 9 wieczorem.

28 Maja o 10 rannéj N. Pan raczył oglądać lazaret wojskowy i został zupełnie zadowolonym ze znalezionego w nim porządku. O 11, Cesarstwo Jchmość słuchali mszy św. w Cerkwi Św. Mikołaja Cudotworcy, po któréj N. Pan odbywał przegląd znajdującéj się w porcie Rewelskim eskadry dywizyjnéj pod wodzą Wice-admirała hrabi Heyden, s któréj był zupełnie zadowolonym.»

Na obiad Cesarski wezwane były wszystkie osoby orszak składające, tudzież Komendant i Marszałek szlachty.

Po obiedzie, o wpół do szóstej, Cesarz Jmć raczył przybyć na fregatę Bellonę i, po danym przez niego znaku, gdy cała eskadra podniosła kotwice, odpłynął wraz z nią do Sweaborga; Cesarzowa o 9 wieczornéj, na statku parowym *Iżora*, udała się za Najjaśniejszym Małżonkiem.

Pobyt NN. Państwa w Rewlu przepełnił wszystkich uczuciem niewymownéj radości, która tém się jeszcze zwiększała, iż NN. goście Rewla raczyli ciągle zwracać swą łaskawą uwagę na uszczęśliwionych tego miasta mieszkańców.

— N. Pan, w d. 24 Maja. w Rydze, raczył dać następny roskaz dzienny: «1 Korpus piechoty rozdzielonym zostaje na 12 pułków, na zasadzie Ustawy zatwierdzonéj 28 Stycz. b. r. i podług następnego spisu.

Dywizye.

1 PIESZA.

Pułki:

1 Brygada .	Newski morski. Sofijski morski.
2 Brygada .	Narwski strzelców. Koporski strzelców.

2 PIESZA.

Pułki:

1 Brygada .	Pieszy xcia Wilhelma Pruskiego. Pieszy xcia Karola Pruskiego.
2 Brygada .	Rewelski Strzelców. Estlandzki strzelców.

3 PIESZA.

Pułki:

1 Brygada .	Staroingermanlandzki pieszy. Nowoingermanlandzki pieszy.

2 Brygada . { Feldmarszałka xcia Kutuzowa-Smoleńskiego strzelców. Wielikołucki strzelców.

Tych dywizyj Naczelnikami zostają mianowani: Jenerałowie-porucznicy: 1éj *Manderstern* 1; 2éj *Gołowin* 1; 3éj *Szkurin* 1. Dowodzcami brygad, Jenerał-majorowie: w 1éj dywizyi: 1 brygady, *Baranow* 2; w 2éj dyw. 1 bryg. *Niejełow* 3; 2 bryg. *Brajko;* w 3éj dyw. 1 bryg. *Sumarokow;* 2 bryg. *Baturin* 1. (*R. I.*)

Ukazy Cesarskie.

Do Rządzącego Senatu.

10 *Maja.* S powodu wydalenia się na czas ze stolicy Naczelnika Głównego Sztabu Morskiego Jen.-adjutanta xcia *Menszikow*, Sztabem tym, do czasu jego powrotu, ma zarządzać Minister wojny, Admirał von *Moller;* zaś Departament Budownictwa morskiego pozostaje pod zarządem Dyrektora, Jen.-porucznika *Carbonnier.*

20 *tegoż m.* Juriskonsult przy Ministerstwie Sprawiedliwości: Radzca Stanu *Kołokołow*, na własną prośbę otrzymuje zupełne od służby uwolnienie.

Do Kapituły orderów.

Na przedstawienie Głównodowodzącego czynną armiją, Jenerał-feldmarszałka xięcia Warszawskiego hrabi *Paskiewicza Erywańskiego*, mianowani zostają kawalerami orderu Ś. Stanisława 4 klassy: 7 *Maja.* Podporucznik Żandarmów *Jurgaszko* i Komisarz obwodu Łęczyckiego w Województwie Mazowieckiém *Radwan*, za gorliwą i czynną służbę i skuteczne wypełnienie danego im polecenia; 10 *tegoż m.* Proboszcz parafii Bialskiej w Wojew. Podlaskiém kanonik xiądz Bartłomiej *Radziszewski*, będący razem Wójtem gminy Wulki, w nagrodę gorliwości i przywiązania do prawego rządu.

Roskazy Cesarskie, oznajmione Rządz. Senatowi.

Przez P. Ministra Sprawiedliwości. 12 *Maja.* N. Cesarz Jmć raczył wynurzyć Swe Monarsze zadowolenie, za śpieszne w 1832 roku odsądzenie Spraw: Departamentom Senatu: 1*mu*, 2*mu*, 1*mu* oddziałowi 6*go*, 7*mu* i 8*mu* tudzież (w liczbie innych) Izbie sądu Kryminalnego, Witebskiéj, i Izbom Sądu cywilnego: Witebskiej i Mohylewskiej.

20 *tegoż m.* Na przedstawienie P. Rzecz. Tajnego Radzcy *Nowosilcow* i najpowinniejsze przełożenie Prezesa Komitetu PP. Ministrów, N. Pan roskazał przyłączyć Radzcę Stanu *Horeklada* do Heroldyi, s pensyą podług rangi, do czasu mianowania go na jaką posadę.

Ukazy Rządzącego Senatu.—1) 29 *Kwietnia.* (z ogóln. zgrom. Departamentów Moskiewskich) O naganie, (выговоръ) danéj Kałużskiéj izbie cywilnej, za uchybienia w sprawie nieletnich *Hołyńskich*—2) 5 *Maja.* (s 7 Dep.) O surowéj naganie danéj Rządowi Gubernijalnemu Astrachańskiemu, za nieprawne postępowanie w interesie ormian *Magdusijew.*—3) 25 *Maja.* (s 1 Dep.) O terminach zdawania rachunków przez Dumy miejskie o miejskich dochodach i roschodach. (*G. S.*)

— P. *Aładijn* miał szczęście ofiarować N. Cesarzowi Jmci exemplarz wytłumaczonej z niemieckiego *Historyi* Piotra Wielkiego *przez Bergmanna* i otrzymać w darze kosztowny pierścień bryliantowy.

— Radzca Dworu *Puzanow*, za złożony projekt o uczynieniu żeglowną rzeki Sejm, miał szczęście otrzymać od Cesarzowej Jejmości podobnyż podarunek. (*G. S.*)

— Do Petersburga przybyli: 28 Maja, z Rewla, obyw. powiatu Dzisnieńskiego *Miłosz;* 29 Maja, z Rygi, Jen.-major orszaku J. C. M. *Mikulin;* z Rewla, 30 Maja, Zarządz. IIIm odd. własnej J. C. M. kancelaryi, R. R. St. *Mordwinow;* 31 Maja, Naczelnik Głów. Morskiego Sztabu Jen.-adj. xżę *Mienszikow;* z Witebska, dymis. Radca Dw. *Kłossowicz;* s Kamieńca-Podolsk., obyw. pow. Uszyckiego *Krzyżanowski.* Wyjechali: 29 Maja, do Pińska, tameczny obyw. *Orda;* do Mitawy Fligel-adjut. xżę *Radziwiłł;* 31 Maja, do Moskwy, Senator *Stog;* Minister Sprawiedliwości R. Tajny *Daszkow;* do Kijowa, Wołyński gubern. cyw. *Rimski-Korsakow;* do Ardatowa Rz. R. Tajny xżę *Dołgorukow;* do Kowla, Podsekretarz kanc. Król. Sekretaryatu St. Król. Polsk., Radca honor. *Kuźminski;* do Tweru, tameczny arcybiskup *Grzegorz;* do Jurborga Dow. 3 bryg. pieszej gwardyi Jen.-major *Krafström.* (*G. P.*)

— Komisya likwidacyjna Wołyńska, obwieszczeniem, poraz pierwszy wydrukowaném w Gazecie Petersburskiej (С.-Петербургскія Вѣдомости) w dniu 30*m* Maja bież. roku, ogłasza co następuje: a) że s pod jej sądownictwa, z woli P. Wojennego Kijowskiego, Jenerał-gubernatora Podolskiego i Wołyńskiego, odłączone zostały dobra hrabi Wacława *Potockiego* i xięcia Adama *Czartoryskiego* do Komisyi Podolskiéj, tudzież dobra xży Bazylianów Owruckich do Kijowskiej; i b) że w skutek zatwierdzonych przez P. Głównodowodzącego 1 armiją Jenerał-feldmarszałka xcia von der *Osten-Sacken*, wyroków, ulegają jeszcze konfiskacie mogące się odkryć majątki niektórych obywateli Wołyńskiej gubernii za należenie ich do byłego powstania; osoby te są: s Powiatów Kowelskiego: Jan *Sobieszczański*, Wilhelm *Brzostowski*, Alexander *Rybicki*, Onufry *Sulistrowski;* Starokonstantynowskiego: Ludwik, Wincenty i Bertold, synowie Józefa, *Wiercińscy;* Łuckiego, Mikołaj *Grodecki*, Maciej *Godlewski*, Hubert *Olszamowski*, i Wacław *Orzeszko;* Owruckiego Mikołaj *Grocholski*, Leon *Grocholski*, xiądz Bazylian Modest *Didkowski*, Władysław *Drużyłowski* i Gwido *Chodorowicz;* Nowogradwołyńskiego: Michał i Marcin *Krajewscy;* Włodzimierskiego: Napoleon i Roman, synowie Krzysztofa, *Miaskowscy;* Żytomirskiego: Jan *Lepin*, Józef *Siewruk* i s Krzemienieckiego Kajetan *Zajączkowski.* Dalsze szczegóły tego obwieszczenia, tyczące się terminów stawienia się dłużników i wierzycieli wymienionych osób, zupełnie są zgodne s podobnemże obwieszczeniem tejże Wołyńskiéj Komisyi, ogłoszoném w N. 2*m* tegorocznego Tygodnika.

— Donoszą z Opoczki o następném, zdarzoném tam, napowietrznem zjawisku: «26 zeszłego Kwietnia, w święto Przedziału (Преполовенія) stan powietrza, od rana chłodny, wietrzny i dżdżysty, około godziny 10 zmienił się na cichy i ciepły: i, kiedy s Cerkwi Sobornéj wyszła processya ku rzece, w celu poświęcenia wody, na czysto-lazurowém niebie zaczął tworzyć się krąg światła, na północ od słońca, nakształt tych, jakie bywają zimą około xiężyca. Krąg ten południowym swym krańcem przechodził przez samo słońce; w ciągu obrzędu święcenia wody stał się nader jasnym i białym, i spuściwszy się do niższych warst powietrza, otoczył miasto. Około 400 osób, obecnych obrzędowi, z niejaką obawą byli tego zjawiska świadkami. W tymże czasie, nieco bliżej ku słońcu, widziane były dwa inne kręgi s farbami tęczy, i, kiedy processya wyruszyła na powrot od rzeki do Cerkwi, utworzył się

nowy krąg około słońca, świetnej, tęczowej barwy, równej s pierwszym wielkości. Zjawisko to trwało około godziny; kręgi znikały daleko powolniej aniżeli tworzyły się. Potém czas odmienił się i zimny wiatr przyniosł dżdżyste chmury.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Obwieszczenie w Królestwie Polskiem.

«Ludzie którzy zakłocili już raz przed dwoma laty bezpieczeństwo wasze, spokojni mieszkańcy, i wciągnęli was w odmęt klęsk i ciężarów rokoszu, wojny, nieznalazłszy przytułku w obcych krajach, znowu się tu wrócili; oni zazdroszczą spokojności, której używacie i sprawić usiłują nowe w kraju zamieszanie. Już wcisnęło się do Województwa Lubelskiego blisko 80 takowych ludzi, z tej liczby 20 zostało pojmanych, z których 3 odnieśli karę śmierci, a drudzy zostają pod sądem; w Kaliskiem zjawiło się także 15, w Płockiem zaś około 25 uzbrojonych zbrodniarzy, którzy, ścigani będąc przez wojska, chronią się po lasach w zwykłym mieszkańców ubiorze. Dla schwytania tych przedsięwzięte zostały środki, jak to wam już jest wiadomo: jednakże gdy dla uniknienia od poszukiwań, przebierają się oni w suknie włościańskie, w takim razie wszelka pomoc przez was udzielona przyczyni się do spieszniejszego ich zatrzymania.»

«Każdy mieszkaniec który schwyta i przedstawi wyższej władzy uzbrojonego zbrodniarza, odbierze w nagrodę 500 złp. Summa ta wypłaconą mu będzie zaraz po dostawieniu takowego, z miejscowej Obwodowej kassy, od komisarzy obwodowych, albo od oficerów żandarmeryi.»

Główno-kommenderujący czynną armiją Jenerał-feldmarszałek, Namiestnik w Królestwie Polskiem, xiążę Warszawski, hr. *Paskiewicz-Erywański.*

Za zgodność z oryginałem.

Dyrektor kancelaryi xcia Namiestnika (podpisano)

Brujewicz.

(Gaz. Warsz.)

— Dwie jeszcze bandy zbrojnych burzycieli, podszczanych w Galicyi, przez ludzi niespokojnych, fałszywemi obietnicami i nadziejami, przedarły się w Lubelskie Województwo, pod przewodnictwem oficerów byłego wojska polskiego, Leopolda Białkowskiego z pułku 3 piechoty liniowej i Łubińskiego. Cel tych wichrzycieli był tenże sam co i bandy Dziewickiego, to jest: łupić kassy, mordować urzędników i prawych obywatcli. Wykonali oni, również jak i poprzedni, swoim dowodzcom przysięgę ślepego posłuszeństwa. Banda Białkowskiego pierwsza wkroczyła do kraju, i długi czas ukrywała się w lasach przed ściganiem wojska. Nakoniec, złączywszy się z bandą Łubińskiego, zaszły wieczorem $\frac{16}{28}$ Kwietnia do miasteczka Prawna. Tam rozdzieliwszy się na 4 partye, bandy te wcisnęły się różnemi stronami o połnocy, do miasta Józefowa, z zamiarem napadnięcia na konsystujących tamże kozaków i zrabowania miasta. Spostrzegłszy burzyciele spieszących przeciw sobie kozaków, dali na nich ognia z ręcznej broni, niektórzy zaś z nich przedarli się już do rynku. Lecz kozacy uderzywszy na nich, rosproszyli ich i wyparowawszy z miasta, ścigali aż do pobliskich lasów. W tem zdarzeniu schwytani zostali czterej następujący wichrzyciele: Antoni Korczewski, rodem z Galicyi stanu szlacheckiego, który w czasie powstania służył w Legionie Litewsko-Ruskim w stopniu Podporucznika i schronił się do Galicyi z oddziałem Rożyckiego; Józef Dawidowicz, rodem także z Galicyi, stanu miejskiego; w czasie rewolucyi był w szwadronie rezerwowym podolskiego ułańskiego pułku, i uszedł do Austryi z Różyckim; Alexander Plenkiewicz, rodem z Województwa Krakowskiego, wychowany w Galicyi; w czasie rewolucyi przybył do Królestwa z Dzierżawcą Lipińskim, u którego zostawał w służbie, wszedł do szeregów powstańców i zostawał w nich aż do wyparcia Rożyckiego do Austryi; nakoniec Egidiusz Michał Jakubowski, mieszczanin galicyiski, dawniej żołnierz w Austryackim ułańskim pułku Arcy-xięcia Karola. Zbrodniarze pomienieni, oddani pod sąd wojenny w Lublinie, stosownie do praw wojskowych skazani zostali na karę szubienicy. W skutek takowego wyroku, Korczewski i Plenkiewicz powieszeni zostali dnia $\frac{10}{22}$ Maja r. b. w Lublinie, a Dawidowicz i Jakubowski $\frac{11}{23}$ tegoż miesiąca i roku, we wsi Borowie, na granicy austryackiej. Po porażce tych band w Józefowie, burzyciele składający one rozproszywszy się, zmierzali do granicy, w zamiarze ukrycia się w Galicyi, dokąd niektórym z nich udało się różnemi drogami przedrzeć. Z pomiędzy tych Józef Berini, stanu szlacheckiego, rodem z Województwa Sandomierskiego, dawniej żołnierz w wojsku polskiem, a w czasie powstania Wice-podoficer, uszedł był również do Galicyi z korpusem Romarino; oddzieliwszy się od swoich współtowarzyszów, przytrzymany i pod sąd wojenny oddany został, a wedle praw na karę śmierci skazany. JO. xiążę Feldmarszałek, zważywszy że Berini, jak w sądzie wyjaśniono, jeszcze przed ujęciem go odstąpił od swojej bandy w zamiarze porzucenia jej na zawsze, raczył zmienić wyrok na karę cielesną i oddanie do ciężkich robót. Takim sposobem zniweczyły się nowe zamachy 2*ch* band zbrojnych, których zawiedzione nadzieje i prędkie zniszczenie, dowodzą z jednej strony dzielność przedsięwziętych środków przeciw burzycielom, z drugiej, czczość podobnych zamysłów, które, pomimo wszelkich usiłowań, innych za sobą pociągnąć nie mogą skutków, prócz samowolności i wciągnienia innych w nieszczęścia. *(G. W.)*

Wiadomości zagraniczne.

Londyn 1 *Czerwca.* Na pos. izby parów 30 z. m. lord Grey złożył nowy traktat z Hollandyą. Lord Wellington zapytywał go, czy wie o tém, jakoby kilka zbrojnych okrętów, z wojskiem lądowém, pod wodzą kapitana marynarki angielskiej, odpłynęło ku brzegom Portugalskim, dla wspierania jednej ze stron wojujących? P. Grey odpowiedział iż nic o tém nie wié, prócz tego, czego mógł się dowiedzieć z gazet, i lord Wellington poprzestał na zapowiedzeniu na 3*ci* Czerwca projektu adressu do Króla, s prośbą o protekcyą dla poddanych angielskich w Portugalii i o zachowanie najściślejszej neutralności.

— Jeden z okrętów don Pedra, nazwiskiem *la Constitution,* przywiózł w tych dniach do Anglii 230 do 240 majtków, odprawionych ze służby don Pedra za bunty. Natomiast wsiadło wnet na tenże okręt 200 do 300 innych majtków, i *Constitution* odpłynie do Oporto niezwłocznie po naprawieniu poniesionych w ciągu podróży uszkodzeń.

— Listem urzędowym z d. 1 Maja don Pedro utwierdził znowu admirała Sartorius w dowództwie nad swoją flottą. Kapitan Napier dowodzić ma jedynie oddziałowi oczekiwanemu s Francyi.

— 16 z. m. miasto Oporto nadzwyczaj silnie było bombardowaném, i straciło w zabitych i ranionych do 100 osób, płci obojej, prócz szkód poniesionych w domach. Kapitan Glascock czynił dowódzcy miguelowskiemu, jenerałowi Lemos usilne przełożenia przeciw bombardowaniu kościołów i szpitalów. Nadewszystko ogromny jeden moździerz, nazwiskiem Joao Paulo, ogromne wyrządzał szkody.

— Donoszą s tegoż miasta, iż jeden z najbogatszych właścicieli Portugalskich dobrowolnie ofiarował się spłacić cały żołd zaległy flocie don Pedra. Jest to tenże sam baron Quintina, który w roku zeszłym schronił się był z Lizbony na jeden ze stojących tam obcych okrętów, gdy w stolicy tej nakazaną została pożyczka wymuszona i gdy jemu jednemu wypadało zapłacić s tego powodu 40 milionów realów.

— Gazety tutejsze poczynają znowu mówić o bliskiem wyruszeniu don Pedra ku Lizbonie i przedsięwzięciu stanowczych kroków. Jednakże też same gazety cenią wojsko don Miguela do 27,000 ludzi, kiedy don Pedro, z ostatniemi już posiłkami, dostarczonemi przez Jenerała Romarino, zaledwo będzie miał 7,000 wojska linijowego, 3,000 załogi i 2,000 milicyi.

— Walka pomiędzy dwóma bracią w Portugallii, zdaje się zbliżać do końca. Według najgodniejszych wiary doniesień, w Oporto daje się już czuć srodze niedostatek żywności. Ale dotąd konstytucyoniści nie tracą nadziei, i owszem, zdaje się ona na nowo ożywiać. Kapitan Napier, znakomity oficer marynarki angielskiej, postanowił za pomocą 7 statków parowych wysadzić 3,000 ludzi w Terrero de Passos, skąd z łatwością będą mogli ruszyć wprost na Lizbonę. Plan tego świetnego przedsięwzięcia nie jest jeszcze wiadomym, lecz zdają się spodziewać, iż nie spotka żadnej przeszkody w swojem wykonaniu. Kapitan Napier jest stary projekcista, i, wielu sądzi iż tą razą nie więcej odniesie chwały i pożytku, aniżeli z ostatniego swojego przedsięwzięcia zaprowadzenia żeglugi statkami parowémi po Sekwanie, które udało mu się do tego tylko stopnia, iż statek jeden krążył czas niejaki pomiędzy Paryżem i Rouen, dopóki mu lekkie cło i ograniczone jego środki pozwoliły. Wódz ten odpłynął już na swoją romantyczną wyprawę, wziąwszy z sobą margrabię Palmella, którego wszakże wysadzić ma na ląd w Oporto, przed rospoczęciem swoich operacyi.

Paryż 30 *Maja*. 28 z. m. izba parów przyjęła prawo o szkołach początkowych, większością 114 głosów przeciw 4.

— Tegoż dnia w izbie deputowanych przyjęto większością 179 głosów przeciw 82 prawo o umorzeniu części narodowego długu. Następnie złożony został na biurze raport o budżecie ministerstwa wojny na r. 1834, i przystąpiono do rospraw o budżecie ministerstwa spraw wewnętrznych.

29*go* rosprawy te skończyły się przyjęciem budżetu wynoszącego do 40,093,000 fr. W ich ciągu, minister hr. d'Argout, odpowiadając na zapytania i wyrzuty Jenerała Lafayette, tyczące się sprawy emigrantów polskich, mówił w treści następującej:

«Śpieszę z odpowiedzią na zarzuty P. Jenerała Lafayete; lecz muszę naprzód oświadczyć, iż niepodobna jest przyjąć za ogólną zasadę, ażeby minister obowiązanym był zawsze do odpowiadania na wszelkie zarzuty i pytania. Są z nich niektóre, których objaśnienia nie możnaby było od gabinetu się domagać. Szczęściem, pytania któremi szanowny jenerał izbę zabawiał, należą do rzędu tych, na które odpowiadać można, i odpowiadać zwycięsko.»

«P. jenerał zapytywał, czyli nie bezpotrzebnie nękaliśmy emigrantów polskich surowemi i ścisłemi środkami, i dla czego w dawanych im na wyjazd pasportach, oznaliśmy ich nazwiskiem emigrantów wygnanych? (réfugiés expulsés). Środek ten był wprawdzie w użyciu: lecz do tego przez nichże samych zostaliśmy zmuszeni. Emigranci bowiem otrzymujący pasporta zwyczajne, zamiast opuszczania Francyi, wcale z niej nie wyjeżdżali, i dla tego nieodbitem stało się dodanie słów powyższych, dla zmuszenia ich do wyjazdu, chociaż za przebyciem granic dawano im w zamian inne pasporta, w których o okoliczności tej nie było wzmianki.»

«Mówił nam znowu P. jenerał, iż odmawialiśmy emigrantom politycznym pasportów do tych właśnie krajów, do których udawać się chcieli. Mościpanowie, bardzo mało jest krajów gdzieby ich teraz przyjmować chciano: lecz ilekolwiek razy żądali pasportów do państw, gdzie, ile wiemy, dotąd ich jeszcze przyjmowano, bynajmniej z wydaniem im pasportów nie ociągaliśmy się.»

«Gabinet, zarzuca nam dalej P. jenerał, dawał nawet obcym dworom tajemne wiadomości o niektórych zbiegach. Zarzut ten zupełnie jest fałszywym: lecz nie mogę taić, iż rząd zapobiegał propagandzie. Mościpanowie, jeślibyśmy sprzyjali szerzeniu propagandy zewnątrz naszych granic, dawalibyśmy obcym państwom prawo do podniecania jej nawzajem we własnym naszym kraju. Nieprzyzwoitąby było godności rządu donosić o czyichkolwiek krokach obcym dworom: ale należało opierać się ze wszystkich sił, wszystkim dążeniom do anarchii.»

«Dalej, twierdził P. jenerał, co się tycze ostatnich wypadków w Bergerac, iż emigranci wypowiedzieli tam byli posłuszeństwo władzom rządowym, oczekując skutku podanej przez się ministerstwu prośby. Lecz ministerstwo nie otrzymało nic podobnego, a prośba o której, mowa, podaną została do gazety Tribune, i opatrzoną jednym tylko podpisem:»

«Zbyteczną by było wykładać tu treść tej prośby, gdy powszechnie wiadomo iż była jedynie odezwą do republikanów, otwarcie zachęcającą do rokoszu. Ale gdy opatrzoną była jednym tylko podpisem podpułkownika Rosłakowskiego, stąd też i rząd poprzestał na roskazie zatrzymania tej jednej osoby. Ale podpułkownik, nietylko że sam niechciał być posłusznym, lecz nadto podburzył wszystkich swoich ziomków, tak, iż trzeba była całego pułku wojska na przywrócenie pomiędzy emigrantami w Bergerac porządku.»

«Niemasz wątpliwości iż emigrantom należałoby zawsze szanować prawa narodu dającego im przytułek. Lecz emigranci polscy do tyla zaślepionemi zostali przez złe rady, iż niektórzy z ich liczby bawiący teraz w Szwajcaryi protestowali przeciw życzliwym chęciom zwierzchności tamecznej, która chciała się za niemi wstawić do rządu francuskiego, oświadczając, iż nie chcą ani słyszeć o Francyi, dopóki w izbie nie przejdzie prawo o emigrantach obcych.» (*J. S. P.*)

— Oto są summy przeznaczone na rozmaite przedmioty wydziału spraw zagranicznych, według uchwalonego w dniu 23 z. m. przez izby deputowanych, budżetu tego ministerstwa: Na koszta utrzymania osób 534,700 fr.; na materyał 249,000 fr.; na płace urzędników niezajętych czynną służbą 100,000; na płace agentów czynnych 4,085,000 fr.; na koszta zagospodarowania się nowych dyplomatycznych agentów przy dworach obcych 300,000 fr.; na podróże i kuryerów 400,000 fr.; na biura 650,000 fr.; na podarunki dyplomatyczne 50,000 fr.; na wynagrodzenia i zapomogi 80,000 fr.; na wydatki sekretne 650,000 fr.; na missye nadzwyczajne i wydatki nieprzewidziane 100,000 fr.; Ogółem: 7,198,700 fr.

— Monitor ogłasza postanowienienie Królewskie którem pensye rozmaitych urzędników dyplomatycznych, niezajętych czynną służbą, oznaczone zostały jak następuje: Posłowie i ministrowie pierwszego rzędu, pobierać odtąd będą rocznie po 8,000 fr.; ministrowie drugiego rzędu 6,000 fr.; ministrowie rezydenci 5,000 fr.; sprawujący interesa 4,000 fr.; sekretarze poselstw pierwszego rzędu 3,000 fr.; inni sekretarze 2,000 fr.; konsulowie jeneralni 4,000 fr.; konsulowie 4,500 fr.; wice-konsulowie 1,800 fr. Z liczby urzędników dymissyonowanych, ci którzy nie wysłużyli lat 15 pobierać będą powyższe pensye tylko przez lat trzy; ci zaś którzy służyli czynnie więcej lat 15, pobierać je będą przez lat 20.

— Z raportu przedstawionego Królowi Jmci przez marszałka Soult w d. 1 Maja, gazety tutejsze ogłaszają następujące szczegóły o stanie sił zbrojnych we Francyi. Pod koniec 1830 wojsko francuskie liczyło ogółem 272,839 ludzi zbrojnych, na którego utrzymanie izby uchwaliły były 233,613,402 fr. W końcu 1831 liczba wojska podniosła się do 398,660 ludzi, a budżet ministerstwa wojny do 381,022,000 fr.—31 Grudnia 1832 wojsko to wzrosło jeszcze do 426,733 ludzi, budżet zaś wynosił 343,767,334 fr.—Budżet uchwalony przez izby na rok bieżący wynosi 305,547,288 fr., wojsko zaś liczy dziś 410,000 ludzi; a mianowicie:

Główny sztab. . . .	4,063
Korpus żandarmów	15,899
Piechota	275,149
Jazda	54,558
Artylerya	34,120
Korpus inżynierów.	8,151
Słudzy wojskowi . .	4,527
Weterani	13,533
	401,000

Do tego dodać należy zaciąg 80,00 ludzi s klassy 1832, mający być zebranym w skutek postanowienia Królewskiego z d. 12 Kwietnia b. r., lecz 70,000 z ich liczby pozostanie do zapotrzebowania we własnych domach. W budżecie na rok 1834, siła zbrojna szacowaną jest tylko na 310,000 ludzi. Minister czyni nadto uwagę, iż z uchwalonego na nich w tymże budżecie kosztu ledwie utrzyma się 286,000, tak, iż będzie musiał szukać potrzebnych na resztę kosztów źródeł, w oszczędzeniach przez dawanie trzech miesięcznych urlopów.

— Gazety ministeryalne ogłaszają tu następujący Firman W. Sultana, z d. 9 Maja, do wszystkich wezyrów, mirimiranów, mołłów, kadych, naibamów, musselinów i innych urzędników Anatolii i całej Azyi Mniejszej, który zdaje się potwierdzać dawniejsze wiadomości o zupełnem zakończeniu sporów z Egyptem:

« Zwróciwszy uwagę naszą na zapewnienia wierności i poświęcenia się ku nam Namiestnika Egyptskiego, Mehemeta-Ali-Paszy i syna jego Ibrahima, przyjąłem ich na powrót do mojej Cesarskiej łaski. Mehemet-Ali, na nowo utwierdzony przezemnie został w charakterze namiestnika Egyptu i Kandyi. Na jego usilne prośby, poruczyłem nadto jego rządom prowincye: Damaszku, Tripolis, Sanda, Safeda, Aleppo, okręgi Jerozolimy i Naplus, razem s prawem kierowania karawanami pobożnych pielgrzymów i głównym zarządem Dżiddy. Syn jego Ibrahim, otrzymuje tytuł Szeika-el-Harem Mekki i paszalik Dżiddy. Nadto, oddałem mu w charakterze dziedzicznej posessyi prowincyą Adanę, która dotąd zostawała w zarządzie mojego skarbu. Stąd to, w duchu sprawiedliwości, miłości bliźniego i łaskawości jaką Najwyższy Stwórca mię obdarzył, roskazuję wszystkim, kogo to obchodzić może, ażeby nie czyniono więcej w Anatolii żadnych badań o dawniejszém sprawowaniu się i krokach tamecznych mieszkańców i ajanów, i roskazuję całkiem przeszłości zapomnieć. Wspaniałomyślne te moje zamiary oświadczyć macie wszystkim waszym podwładnym, starać się uspakajać w tym względzie umysły, i zachęcać narody z woli Bożej zarządowi mojemu poruczone, do modłów za zdrowie mojej dostojnej osoby.»

Madryt 16 *Maja*. Wiadomo iż Infant Don Carlos protestował przeciw nowym rosporządzeniom brata swojego względem następstwa tronu Hiszpanii. W połowie przeszłego miesiąca, P. Cordova, poseł hiszpański w Lizbonie, otrzymał był roskaz złożenia infantowi listu od Króla z zapytaniem, czyli zechce złożyć przysięgę na wierność xżniczce Asturyi. Lecz don Carlos, nie wchodząc w żadne słowne objaśnienia s posłem, przesłał tylko Królowi Hiszpańskiemu następujące dwa pisma:

1) «*Najukochańszy Bracie i t. d.* Dzisia, o 10 z rana, sekretarz mój Plazzoala oznajmił mi, iż wasz minister przy dworze tutejszym, Cordova, prosi o wyznaczenie mu godziny w którejby mógł mi osobiście wolą Królewską opowiedzieć. Dałem odpowiedź iż najdogodniejsząby dla mnie była godzina 12. Minister stawił się o samej prawie 1*ej*: lecz nawet pomimo tego uchybienia, roskazałem go dopuścić. Wręczył mi on urzędowe pismo wasze, które odczytałem, i na które obiecałem niezwłoczną przesłać wam odpowiedź. Takiego pośpiechu wymagał po mnie i własny moj charakter i własna godność moja: albowiem, chociaż jesteście Królem i Panem, atoli jesteście też razem i bratem moim: tym droższym dla mnie, iż niegdyś razem podzielaliśmy nieszczęśliwe nasze losy. Chcecie wiedzieć odemnie, czy przysięgnę na wierność córce waszej, jako xżnej Asturyi? — O jakbym ja żądał ażeby to było w mojej mocy! Znacie zapewne dobrze moj charakter, iż gotów byłbym na to; i, szczerém sercem mowię, iż pierwszy z radością tę przysięgę złożyłbym, ażeby nie martwić was odmowieniem z mojej strony i uprzedzić mogące stąd wyniknąć skutki. Lecz sumienie i honor nie dozwalają mi tej przysięgi: mam bowiem prawa tak słuszne, iż nieprzyzwoitąby nawet było ich się wyrzekać: prawa otrzymane od samego Stwórcy, przy udarowaniu mnie życiem i s których On tylko wyzuć mnie może, przez zesłanie ci syna, którego najgoręcej ci życzę, szczerzej nawet aniżeli sam go sobie życzysz. W każdym innym razie zachowam nietylko wszystkie własne moje prawa, ale i sprawiedliwe pretensye tych wszystkich, którzyby po mojej śmierci do

tronu prawo mieli. Dla tegoć to znajduję się przymuszonym przesłać wam załączającą się tu deklaracyą, spisaną w należytej formie, i zwróconą zarówno do was samych jak i do wszystkich innych monarchów, którym się spodziewam ją zakomunikować. Taka jest wola Boża, najukochańszy moj bracie! Zresztą bądź przekonanym, iż szczęście twoje jest zawsze pierwszym przedmiotem modłów szczerze życzliwego ci brata.» CARLOS.

2) *Deklaracya*. «Ja, Carlos Marya Jzydor de Bourbon, Infant Hiszpański, najmocniej przekonany o słuszności praw moich do korony Hiszpańskiej, spadającej na mnie w przypadku zejścia J. K. M. bez potomstwa płci męskiej, uroczyście niniejszém ogłaszam, iż ani cześć ani sumienie moje nie pozwalają mi przyznawać do tej korony praw jakichkolwiek innych osób, ani składać przysięgi.»

«W Pałacu Ramaliao 23 Kwietnia 1833.»

Zurich 24 Maja. Hrabia Bombelles, poseł austryacki przy Stanach Szwajcarskich, zakomunikował Vorortowi notę konfederacyi niemieckiej, datowaną we Frankfurcie z d. 15 Maja, a którą też Vorort niezwłocznie rozesłał do wszystkich kantonów przy okolniku z d. 18 t. m. W nocie tej, po wyszczególnieniu rozmaitych czynności wyszłych s Francyi polaków, ich zamiarów sprawienia rewolucyi w całych Niemczech, i udziału jaki mieli w rozruchach Frankfortskich d. 3 Kwietnia, konfederacya niemiecka uprasza stany szwajcarskie o przedsięwzięcie potrzebnych środków na zapobieżenie, ażeby polacy znajdujący się teraz w Szwajcaryi nie kłócili spokojności państw pogranicznych i oszczędzenie tém samém krajom niemieckim potrzeby wprowadzenia rozmaitych ostróżności u siebie.

(*J. S. P.*)

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

— *Journal de St.-Petersbourg* ogłasza nastąpującą tablicę porównawczą kradzieży rocznych w Moskwie, Petersburgu i Londynie:

		Liczba kradzieży.	Wartość rzeczy skradzionych.	Wartość strat odzyskanych
w MOSKWIE w	1831	375	——— r.	56,585 r.
	1832	278	179,952 —	120,203 —
w PETERSBURGU w	1827	317	420,189 —	26,176 —
	1829	142	103,080 —	27,648 —
	1830	167	233,044 —	109,913 —
	1831	244	301,428 —	141,072 —
	1832	—	334,294 —	172,328 —
Ogółem		870	1,404,035 —	477,137 —
średnia proporcyonalna:		217½	280,807 —	95,427 —

S tego rachunku pokazuje się, iż średnią miarą popełnia się corocznie w Petersburgu do 217¼ kradzieży, na summę 280,807 r. ass., s której około ⅕ przez policyą się odszukuje. Zresztą, chociaż liczba kradzieży i summa wartości rzeczy skradzionych w ostatnich dwóch latach tę średnią ilość znacznie przewyższyła, za to skąd inąd bardziej się też rozwija czynność policyi; co okazuje się jasno z rachunku: iż, wartość rzeczy skradzionych, do wartości odszukanej miała się: w 1827 jak 1: 16; w 1829 jak 1: 4; w 1830, 1831 i 1832 jak 1: 2.

W LONDYNIE, według urzędowego rachunku ogłoszonego przez lorda Mera, w 1831 wartość rzeczy skradzionych wynosiła do 2,100,000 f. sterl., t. j. do 52,500,000 rubli.

Przypuszczając iż ludność Londynu przewyższa we trojnasób ludność Petersburga, zawsze summa wartości rzeczy skradzionych w ciągu r. 1831 w Londynie, do skradzionych w ciągu tegož roku w Petersburgu ma się jak 60: 1; a zatém widzialnie mówi przeciw okrzyczanej moralności angielskiej, na korzyść mieszkańców tutejszej stolicy.

— Występek dwużeństwa często się zdarza, lecz przykład żony dwóch mężów daleko jest rzadszym. Ostatniemi czasy sąd kryminalny Paryski sądził sprawę niejakiej Thouvenin, kobiety prostego stanu, któréj dwaj mężowie: jeden ogrodnik, drugi malarz, byli obecni na sessyi i zdawali się być w ścisłej s sobą zażyłości. Przysądzono żonę pierwszemu mężowi, ogrodnikowi; lecz ten powstał i oświadczył że jej nie wezmie. Przysięgli uznali ją winną występku, lecz z okolicznościami zmniejszającemi winę, i sąd skazał ją na 5 lat więzienia.

— Jeden dziennik północno-amerykański czyni uwagę, że liczba 56 zdaje się mieć wielki wpływ na przeznaczenia Stanów-Zjednoczonych. *Pięďziesiąt sześć* osób, które podpisały pierwszą deklaracyą o ich niepodległości, umarły wszystkie w przeciągu następnych 56*ciu* lat; wszyscy Prezydenci Związku umarli mając lat 56 wieku i nakoniec sam związek omal się nie rosprzągł przez odpadnienie Południowéj Karoliny, w ostatnich czasach, to jest w 56 lat od swego założenia.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Petersburg $\frac{5}{17}$ *Czerwca.*

— Po dzień 2 b. m. przybyło do Kronstadtu 336 okrętów; wyszło 79.

— Przez Ukazy CESARSKIE do Rządz. Senatu, mianowani zostali Radcami handlowemi kupcy 1 gildyi: 12 *Maja* Odeski, Bartłomiej *Ponzio* i 20 *tegoż m.* Astrachański, Alexy *Sapożnikow*.

— Departament zagranicznego handlu ogłasza, iż drzewo zagraniczne, używane do robot stolarskich i tokarskich, przywożone w brusach, policzone zostało do rzędu towarów, od których opłata cła pobiera się od wagi, lecz które w podawanych komorom objawieniach wolno wymieniać na sztuki.

Zakaz przywozu wełnianych wyrobów z małą białą iskrą, rosciąga się nie do samych tylko wyrobów czarnego koloru, lecz i do ciemno-granatowych i ciemno-zielonych, tudzież do półsukien, kołder sukiennych, triko, kazimierków, dradedamów i t. d.

(*G. H.*)

Печатать позволяется. С. Петербургъ. 5-го Іюня, 1833. *Ценсоръ П. Гаевскій.*

W DRUKARNI WOJENNEJ.